

**Tomasz Czura**

Beskidzki Instytut Nauk o Człowieku, Łodygowice

**EKSTRAPOLACJA NORWIDOWSKIEJ  
KRYTYKI MESJANIZMU  
W TEKSTACH JÓZEFA TISCHNERA**

**EXTRAPOLATION OF CRITICISM OF  
MESSIANISM BY NORWID  
IN THE TEXTS OF JÓZEF TISCHNER**

**ABSTRAKT**

Artykuł prezentuje ekstrapolację norwidowskiej krytyki mesjanizmu w pismach polskiego filozofa Józefa Tischnera. Cyprian Norwid w zdecydowany sposób sprzeciwiał się religijności opartej na dominacji wyobraźni. Widział w polskim mesjanizmie przede wszystkim zagrożenie. Sam opowiadał się za wizją religii i jej celów w optyce odpowiadającej epoce współczesnej. Józef Tischner dokonał analizy polskich przemian ustrojowych w kluczu mesjanistycznych zagrożeń, płynących głównie z religijnych środowisk inteligencji. Polski Filozof wskazał również na sposoby pokonania zaistniałych zagrożeń. Pozostawał w tym działaniu pod dużym wpływem Cypriana Norwida. Artykuł ukazuje zatem proces uaktualnienia religijno-politycznej myśli norwidowskiej na przełomie XX wieku.

**Słowa kluczowe:** mesjanizm, patriotyzm, krytyka, polityka

## ABSTRACT

The article presents an extrapolation of the criticism of messianism made by Norwid in the writings of Polish philosopher Józef Tischner. Cyprian Norwid strongly opposed the religiosity based on the dominance of the imagination. He saw the threat in Polish messianism. He himself was in favor of the vision of religion and its goals in optics corresponding to the modern era. Józef Tischner analyzed the Polish political transformations in the key of messianic threats stemming mainly from religious environments of the intelligentsia. The Polish Philosopher also pointed out ways to overcome the existing threats. He remained in this operation under the influence of Cyprian Norwid. The article, therefore, presents the process of updating the religious-political thought of the Norwid at the turn of the 20th century

**Keywords:** messianism, patriotism, criticism, politics.

## POSTAWIENIE PROBLEMU

Problem mesjanizmu w tekstach Kamila Norwida nie odgrywa istotnej roli. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że Norwid ze swoją twórczością wpisuje się w okres przejściowy między romantyzmem a pozytywizmem. Dlatego jego myśl sięga poza wizję mesjanistyczną tak mocno obecną w myśli Adama Mickiewicza. Norwid jest zatem pozytywistycznym romantykiem, co nie oznacza, że nie próbuje dokonać rozliczenia z mitami tak bardzo popularnymi w romantyzmie. Jednym z mitów romantyzmu był mesjanizm. Nie miejsce tutaj na analizę czym było to zjawisko. Chodzi nam o ekstrapolację określenia, którego użył Norwid w jednym z listów do Jana Skrzyneckiego, gdzie pisał:

Całe to pokolenie jest na hekatombę dla przyszłości – zniszczy się jak narzędzie potrzeby jakiejś, co nie była. I szczęśliwi jeszcze, którym dano nie rozumieć tego położenia. Zarozumiałość ich pocieszy, hardość się uda za odwagę, za filozofię stanie cynizm, a wyobraźnia schorowanej religii postać weźmie na się<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> C.K. Norwid, *Pisma wszystkie*, oprac. J. W. Gomulicki, t. 8, Warszawa 1971, s. 64.

Powyższe słowa Norwida zostały zinterpretowane i uwspółcześnione przez Józefa Tischnera. Polski filozof nie tylko przejął termin *religii schorowanej wyobraźni*, ale nadał mu nowego znaczenia. Tischner odniósł te słowa do sytuacji części polskiej inteligencji, która ponad dwadzieścia lat temu kwestionowała dokonania rodzącej się w Polsce młodej demokracji. Celem niniejszych analiz będzie ukazanie znaczenia przywołanego w tytule terminu w pismach Tischnera, ale również ukazanie współczesnych zagrożeń związanych z działalnością malkontentów, którzy próbują zdewaluować dokonania polskich elit politycznych w ostatnich trzydziestu latach. Przykre jest to, że podobnie jak dwadzieścia pięć lat temu, tak również dzisiaj wykorzystuje się religię do celów politycznych.

## RELIGIA W SZPONACH CIERPIĘTNIKÓW

Tischner wprowadza nas w klimat norwidowskiej krytyki mesjanizmu. Mówi nam o sposobie pojmowania problemu klęski. Stawia nas wobec pytania, jakie są rodzaje klęski i co wynika z porażki dla przegranych. Według niego są dwa rodzaje klęsk: zewnętrzna i wewnętrzna. Zewnętrzna polega na porażce z jakimś wrogiem, a wewnętrzna dotyka samego jądra nadziei. To właśnie ten drugi rodzaj klęski jest bardziej niebezpieczny. By nie dopuścić do upadku nadziei mesjanizm ucieka się do kłamstwa. Przegraliśmy, ale winni są inni, winny jest świat na zewnątrz, wrogowie naszej ojczyzny<sup>2</sup>. Trudno się przyznać do klęski, więc rozpoczyna się proces okłamywania samych siebie. Winnymi są źli wrogowie prawych. Ważne jest przy tym, aby pamiętać, że sprawiedliwymi są cierpiący. W ten sposób cierpienie staje się jedynym kryterium dobra. Dzieje się coś złego z rozumem. Rozum powoli zaczyna ulegać wyobraźni. Tischner pisze: „Wyobraźnia bierze również w posiadanie rozum. Rozum zaczyna kombinować. Jakie to spiski, jakie zmywy, ja-

---

<sup>2</sup> Por. J. Tischner, *O człowieku, wybór pism filozoficznych*, Wrocław 2013, s. 660.

kie układy z piekłem doprowadziły do zwycięstwa przeciwników? Pytania są czysto retoryczne, ponieważ odpowiedź jest już dana z góry. Brzmi: właśnie spiski, właśnie układy, właśnie z piekłem<sup>3</sup>. Nieszczęście przegranych jest więc podwójne. Przegrali nie tylko z wrogiem zewnętrznym, ale ulegli pokusie wewnętrznego odurzenia się wyobraźnią. W tym sensie religia może stać się opium, może sprowadzić człowieka na manowce, pozbawić go autentyzmu<sup>4</sup>.

Mesjanizm okrada człowieka z prawdy, sprawia, że dochodzi do przedziwnego przekłamania w świecie wartości. Oto ci, którzy przegrali, przez swoje cierpienie spotęgowane przez wyobraźnię, twierdzą, że właśnie wygrali. Zwyciężyli, ponieważ cierpieli najwięcej. Nie ma już dobra i sprawiedliwości, nie mają znaczenia zdolności i odwaga, wygranym jest najbardziej cierpiący. Rozpoczyna się zatem coś, co można by za Tischnerem nazwać „uwodzenie bólem”. Zjawisko to rozpoczyna się od powszechnego roszczenia do tego, żeby wszyscy dostrzegli i uznali mój ból. Czy może być coś ważniejszego od bólu Polaków? A nawet więcej. Kto nie uznaje naszego bólu ten grzeszy! Dlaczego nasz ból jest najważniejszy? Odpowiedź jest prosta, bo z tego bólu wyrośnie zbawienie świata, jest to bowiem ból mesjański<sup>5</sup>. Jego motorem jest choroba wyobraźni religijnej. W tym ujęciu religia staje się sztuką cierpienia, wierzący z cierpienia czyni jedyną cnotę. Rozpoczyna się zatem proces uwodzenia cierpieniem ludzi i sprowadzanie Boga na ziemię przez ból. Rodzi się coś, co Tischner nazwał „nieszczęśliwą świadomością”<sup>6</sup>. W ten sposób powstaje błędne koło świadomości nieszczęśliwej. Wydaje się, że im więcej bólu, tym więcej wiary. Dochodzi do jakiegoś paradoksu, ponieważ wychodzi na to, że największą porażką jest szczęście, a największym zwycięstwem spotęgowanie bólu. Poza tym wszelka radość jest

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 661.

<sup>4</sup> Tamże, s. 660.

<sup>5</sup> Tamże, s. 662.

<sup>6</sup> Por. J. Tischner, *Spowiedź rewolucjonisty*, Kraków 2016, s. 94.

z góry podejrzana. W chwilach szczęścia w świadomości opanowanej przez schorowaną wyobraźnię pojawia się wyrzut sumienia. Bóg musi opuścić wszystkich, którzy się radują. Wiara jest dla zrozpaczonych, prześladowanych i pokonanych.

Jest coś niezwykłego w tym, że ludzie opanowani przez schorowaną wyobraźnię na każdym niemal kroku podkreślają to, że są zwycięzcami moralnymi. Co prawda przegrali bitwę, a nawet wojnę, ale przegrali niesłusznie, ponieważ wróg jest podły moralnie, używa podstępów i dlatego jest lepszy<sup>7</sup>. Stąd rodzi się celebrowanie nieszczęścia w naszych uroczystościach narodowych. My, Polacy nie potrafimy cieszyć się z sukcesów. Uwielbiamy za to rozdrapywać rany. Szukamy w bólu zbawienia i dlatego nie możemy go odnaleźć.

W tym kontekście pojawia się pytanie, czy coś pozostało z norwidowskiej analizy mesjanizmu w czasach współczesnych? Czy Tischner robi pożytek z przejętych od Norwida myśli? Otóż Tischner analizując przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych dochodzi do wniosku, że stało się to, na co wskazywał Norwid. Nie potrafimy uznać naszego zwycięstwa. Zamiast celebrować upadek komunizmu, Polacy po raz kolejny przeczuwają, że przegrali. Polski filozof pisze: „Lecz oto dzieje się coś zagadkowego: mimo niewątpliwej wygranej nie ma w nas świadomości wygranej. Nikt nie myśli o tym, by ustalić jakąś datę zwycięstwa nad komunizmem, jakieś święto, akademię lub pochód. Dlaczego nikt o tym nie myśli? Bo nie ma świadomości zwycięstwa. Wciąż snuje się pomiędzy nami świadomość jakiejś przegranej”<sup>8</sup>.

Po raz kolejny sprawa wydaje się być bardzo złożona. Prawdą jest, że prawie wszystkie polskie powstania zakończyły się porażkami. W końcu jednak zwyciężyliśmy, wróg został pokonany. Na początku lat dziewięćdziesiątych otrzymaliśmy wolny kraj, narodziła się szansa, ale i odpowiedzialność. Z czasem okazało się, że zwyciężyła świadomość

---

<sup>7</sup> Por. J. Tischner, *O człowieku...*, s. 660.

<sup>8</sup> Tamże, s. 661.

porażki. Bo władzę przejęli byli komuniści, bo w spółkach są towarzysze, bo na szczytach solidarności stoją agenci.

Warto o tym dzisiaj mówić, ponieważ powraca na szczyty władzy mentalność schorowanej wyobraźni. Znowu okazuje się, że przegraliśmy onegdaj, również przegrywamy teraz. Okazuje się, że potrzebna jest dekomunizacja, że Unia Europejska to wróg, a nasi sąsiedzi nie robią nic oprócz czyhania na naszą suwerenność.

Wydaje się, że potrzeba wrócić do Norwida i Tischnera. Potrzeba na nowo przyrzec się naszym narodowym chorobom.

## W POSZUKIWANIU RÓWNOWAGI

Tischner będzie wielokrotnie wracał do myśli Norwida, poszukując lekarstwa na schorowaną religijną wyobraźnię Polaków. Kluczem do znalezienia wyjścia z labiryntu mesjanistycznych pułapek, będzie analiza pojęcia narodu, który przedstawił Norwid. Czym jest naród dla Norwida? Tischner zwraca uwagę na uznanie różnorodności narodowej za wielkie osiągnięcie politycznej myśli Norwida. Pisze on:

U Norwida napotykamy ślady dialogicznej koncepcji narodu respective ojczyzny. Różnice narodowe są nie tylko tym, co dzieli jeden naród od drugiego, ale również tym, co łączy naród z narodem. Narody ubogacają się dzięki różnicom, jakie między nimi zachodzą<sup>9</sup>.

Jednak by naród mógł uznać równoważność innego narodu, potrzeba odnaleźć aksjologiczną płaszczyznę, na której możliwe staje się dokonanie uznania wartości różnorodnych sposobów istnienia wspólnot narodowych. Chodzi o znalezienie takiej „aksjologicznej wagi”, która oprze się mentalności, że „moje” jest lepsze, ponieważ jest „moje”. U Norwida tą wagą jest bezwarunkowe uznanie wartości osoby ludzkiej oraz określenie ojczyzny za wielki zbiorowy obowiązek.

---

<sup>9</sup> J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 2005, s. 167.

Tischner przejmuje od Norwida oba sposoby aksjologicznego uznania wartości wszystkich narodów. W kontekście upadku komunizmu i rodzącej się w bólach demokracji Tischner proponuje powrót do norwidowskiego poszanowania osoby ludzkiej. Píše, że stragan komunizmu rozpadł się bezpowrotnie, ale pozostali klienci, którzy nie rozumieją jeszcze tego, co się stało. Klienci komunizmu nie dojrżeli jeszcze do demokracji, nie zdobyli się jeszcze na wysiłek, polegający na życiu w aksjologicznym pluralizmie. Wciąż tęsknią za „wiekiem niewinności”, kiedy odpowiedzialność za ich życie spadała na państwo. Z niewinności aksjologicznej klienci komunizmu wysnuli przewrotny wniosek: lepiej żyć w państwie ujednoliconym, bez wysiłku rozeznawania i wartościowania w szerokim i różnorodnym horyzoncie aksjologicznym. Łatwo było bowiem uznać, że „moje” jest najlepsze. Inaczej z prostym doświadczeniem poszanowania innego człowieka. Trzeba bowiem wyjść z tego, co znane i podjąć ryzyko zrozumienia innego w jego inności. Poszanowanie człowieka, zdaniem Tischnera, może ocalić dla przyszłości etos solidarności oraz uzdrowić naród<sup>10</sup>.

Drugim sposobem na wyjście ze ślepej uliczki mesjanizmu, jest według Norwida i Tischnera, prawidłowe zrozumienie stosunków pracy w kontekście odpowiedzialności obywateli za ojczyznę. Tischner przejmuje od Norwida pojęcie ojczyzny, jako wielkiego zbiorowego obowiązku, jednej „etycznej substancji”<sup>11</sup>. Przyjmuje również norwidowskie rozumienie pracy, która widziana jest w perspektywie wysiłku czynnego myślenia<sup>12</sup>.

Zarówno pojęcie ojczyzny jak i pojęcie pracy łączą się u Tischnera w pojęciu pracy. Według niego praca jest osią solidarności. Praca stanowi szczególną postać dialogu, jest rozmową w ramach działania na rzecz

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 213.

<sup>11</sup> Por. J. Tischner, *Książka na manowcach*, Kraków 2000, s. 204–205.

<sup>12</sup> Por. J. Tischner, *Etyka solidarności...*, s. 207.

podtrzymywania życia narodu<sup>13</sup>. W ramach ludzkiego wysiłku powstają znaczenia aksjologiczne. Praca jest właśnie sposobem nadawania materii znaczenia, ale zawsze w kontekście wspólnoty, ojczyzny<sup>14</sup>. Jest to dialogiczne rozumienie pracy, co niewątpliwie zbliża Tischnera do Norwida. Tischner przejmuje norwidowską definicję ojczyzny, jako wielkiego zbiorowego obowiązku. Tym obowiązkiem jest przede wszystkim praca. Można powiedzieć, że ojczyzna konstytuuje się w dialogu pracy. Mamy różne zawody, różne sposoby organizowania materii, jakby słowa tego samego hymnu ku czci ojczyzny. W ten sposób powstaje to, co słusznie nazywamy ojcowizną, pamięcią po przeszłych pokoleniach. Dzieła rąk naszych przodków przemawiają do nas również dzisiaj, a naszym zadaniem jest włączyć się w rozmowę pokoleń, która odbywa się na płaszczyźnie pracy.

Pozostaje jeszcze drugi aspekt pracy. Jest ona nie tylko dialogiem znaczeń, ale powinna służyć życiu. Norwid rozumiał to doskonale, dlatego wiązał życie narodu, odzyskanie bytu przez zniewoloną Polskę, z dziełem ludzkiej pracy. Podobnie jest u Tischnera. Również dla niego praca służy bytowaniu, życiu, odzyskaniu wolności. Chociaż są wyższe wartości niż życie, to jednak, żeby odnaleźć sens i wartości wyższe, trzeba żyć. Praca bądź ochrania życie (np. praca rolnika, lekarza) bądź nadaje życiu sens (np. praca filozofa, artysty, kapłana)<sup>15</sup>. Oczywiście Tischner dokonuje uaktualnienia myśli Norwida. W rodzącej się w Polsce demokracji polski filozof zauważa zarówno zagrożenia płynące z religii schorowanej wyobraźni, jak i widzi drogi wyjścia, czyli zrozumienie szczególnej wartości człowieka oraz dialogiczność pracy. Patriotyzm według Norwida i Tischnera to przede wszystkim praca, zwykła szara i mozolna praca dla dobra wspólnego, a nie szalone zrywy i ofiara z życia.

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 25.

<sup>14</sup> Tamże, s. 26.

<sup>15</sup> Tamże, s. 27.



## PODSUMOWANIE

Z tego, co zostało powiedziane wynika, że mesjanizm nie tylko budził zapal w szeregach przyszłych powstańców, ale mógł również nieść zagrożenie. Tym zagrożeniem jest religia oparta na emocjach i wyobraźni. Zubożenie racjonalności w religii oraz ślepe uznanie prawdziwości mitów mesjanizmu, doprowadziło naród polski do zbytowego przywiązania do cierpienia i ofiary. W ten sposób powstał jedyny model patriotyzmu, a mianowicie ten oparty o przelanie krwi za ojczyznę. W oparach mitu trudno zrozumieć, że patriotyzm to również ciężka mozolna praca, płacenie podatków, zwykła ludzka uczciwość i życzliwość.

Warto zdać sobie sprawę z tego, że mit mesjanizmu był dzieckiem źle pojętej roli religii. Mesjanizm Polski opowiadał historię zbiorowego mesjasza, narodu polskiego, który odkupuje świat poprzez swoje cierpienie. Zapomniano, że mesjanizm nie ma i mieć nie może konotacji politycznych. Mesjasz przyszedł po to, żeby uwolnić ludzi od grzechu i obdarzyć ich życiem wiecznym. Jego czyn ma znaczenie powszechne a nie narodowe i polityczne.

Chrześcijaństwo opowiada historię Jezusa Chrystusa. Wbrew temu, co próbowano przeforsować na przełomie XIX i XX wieku nie jest to mit. Dyskusja wokół historyczności Jezusa z Nazaretu została rozstrzygnięta na korzyść zwolenników rzeczywistego istnienia Chrystusa. W centrum Jego historii znajduje się opowieść o śmierci i zmartwychwstaniu. Dla równowagi potrzeba oba te wydarzenia, to znaczy śmierć i powstanie z martwych widzieć razem bez przeakcentowania jednego kosztem drugiego. Mesjanizm zbyt mocno eksponował cierpienie, sprawiał wrażenie, że jedyną wartością jest cierpienie, a wszystko inne ma znaczenie drugorzędne.

## BIBLIOGRAFIA

Norwid C. K., *Pisma wszystkie*, oprac. J. W. Gomulicki, t. 8, Warszawa 1971.

Tischner J., *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 2005.

Tischner J., *Ksiądz na manowcach*, Kraków 2000.

Tischner J., *O człowieku*, wybór pism filozoficznych, Wrocław 2013.

Tischner J., *Spowiedź rewolucjonisty*, Kraków 2016.